

Nostalgia

21 stycznia 2025

Nostalgia jako tęsknota za PRL-em, za przeszłością przez pokolenia, które z PRL-em mają bardzo mało wspólnego z uwagi na późny (post PRL-owski) czas ich narodzin, jest dziś masowo występującym zjawiskiem społecznym.



Wynika to z braku zaspokojenia w obecnym systemie społeczno-politycznym, elementarnych ludzkich potrzeb, takich jak bezpieczeństwo i poczucie społecznej wartości.

Chciało się żyć

W okresie realnego socjalizmu polskie społeczeństwo było bardziej zdrowe psychicznie niż obecnie. Wyrażało się to niskim stopniem agresji i wyższym stopniem tolerancji. Powodem były zmiany ustrojowe w państwie po II wojnie światowej. Powszechny dostęp do pracy, nawet tej najskromniejszej, powodował u ludzi poczucie wartości. Podnosił samoocenę. Powszechny dostęp do bezpłatnej oświaty, służby zdrowia, łatwość w uzyskaniu w zasadzie darmowego mieszkania, dawały solidną podstawę do samorozwoju i chęci życia. Stąd też powstał tak zwany wyż demograficzny. Ludzie chcieli żyć, uczyć

się, pracować, kochać i zakładać rodziny.

Przejmująca lekcja

Dodatkowym czynnikiem był fakt, że w ówczesnym powojennym społeczeństwie dominowała grupa ludzi znających realia okresu międzywojennego oraz znająca czasy wojny i hitlerowskiej okupacji. Tak się składa z uwagi na fakt, że urodziłem się po wojnie, prawie wszyscy moi nauczyciele, z którymi miałem kontakt w ramach mojej edukacji znali realia minionej wojny. Doskonale pamiętam, jak w szkole podstawowej pierwszą pieśnią, której słowa trzeba było perfekcyjnie znać na pamięć, był polski hymn. Doskonale pamiętam pierwszą poważną, jeśli nie najpoważniejszą lekcję wychowawczą w moim życiu, jaką był szkolny wyjazd do hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu. Najbardziej przejmującym w trakcie zwiedzania tego obozu zagłady był fakt, że przewodnikiem był jeden z moich nauczycieli szkolnych, więzień tego obozu. Ponadto świadomość, że mój wujek Suchanek, Polak-katolik, został tam zamieniony w popiół. Co prawda nie stałem się przez to pacyfistą, zostałem jedynie zdeklarowanym przeciwnikiem wojny na polskiej ziemi. I nabyłem jakąś nieprzejednaną niechęć do wszelkiego rodzaju wodzów, uzurpujących sobie prawo do autorytarnego sprawowania władzy.

Gomułka i Rapacki za pokojem

Pamiętam sens pokojowych wystąpień Władysława Gomułki, którego dopiero po latach doceniłem jako wielkiego polskiego patriotę. Pamiętam jak z jego inicjatywy w dniu 2 października 1957 roku ówczesny minister spraw zagranicznych Adam Rapacki na XII. Zgromadzenia Ogólnego ONZ przedstawił propozycję utworzenia strefy bezatomowej w Europie Środkowej. Następnie propozycja ta przybrała formę memorandum rządowego z 14 lutego 1958 roku. Pamiętam też projekt – plan Władysława Gomułki zatrzymania zimnowojennego wyścigu zbrojeń po raz pierwszy przedstawiony

przez niego w dniu 28 grudnia 1963 roku na wiecu w Płocku. Plan zakładał zamrożenie zbrojeń jądrowych i termojądrowych na obszarze następujących państw: Polski, Czechosłowacji, NRD i RFN. Jako konkretna propozycja został zaprezentowany w memorandum rządowym z 29 lutego 1964 roku, wystosowanym do rządów wybranych państw, w tym do USA i ZSRR. Nadmienię, że plan Rapackiego i późniejsze działania Gomułki były odpowiedzią na wcześniejsze wystąpienia Konrada Adenauera (kanclerza RFN w latach 1949–1963) po wstąpieniu RFN do NATO i zapowiedzi rozmieszczenia tam amerykańskiej broni nuklearnej.

Własne doświadczenia

W tym miejscu muszę wyjaśnić, że mnie osobiście życie w PRL kojarzy się z bólem, cierpieniem i wspomnieniami bezpośredniego zagrożenia mojego życia. W wieku dwudziestu paru lat po moim przyjeździe z Zachodu, na podstawie donosu próbowano mi przypisać zarzut szpiegostwa, twierdząc, iż rzekomo to był mój cel powrotu do Polski Ludowej. Od tego czasu byłem inwigilowany. Metodycznie niszczone moje życie. Na początku stanu wojennego, ludzie z „wojskówki” fizycznie próbowali mnie zabić. Wyłącznie dzięki mojej sprawności fizycznej i zwykłemu szczęściu przeżyłem. Po upadku realnego socjalizmu i zapowiedzi udostępnienia akt służb zainteresowanym paru moich dawnych „kolegów” powiedziało mi, że zajmowali się informowaniem organów bezpieczeństwa na mój temat. Nie mam wpływu na zmianę moich doświadczeń życiowych i wspomnień z przeszłości. Nie mam też chęci ani zamiaru mizdrzyć się do fanatycznych miłośników PRL. Odnoszę się do PRL na podstawie moich własnych, osobistych, autentycznych przeżyć z ówczesnego okresu.

Od Polski Ludowej do państwa policyjnego

Żyjąc w PRL, odnosiłem wrażenie, że żyję w państwie policyjnym. Po zmianie ustroju na samym początku poczułem ulgę. Po latach muszę stwierdzić, że się myliłem, ponieważ obecnie współczesna Polska nosi znamiona państwa policyjnego.

W przeszłości w PRL, mimo podejrzeń pod moim adresem, szykan, w postaci wytaczanych mi spraw przed tak zwanym Kolegium Orzekającym do Spraw Wykroczeń, dotkliwego dla mnie w skutkach i bolesnego mordobicia, nigdy w PRL nie zastosowano wobec mnie aresztu wydobywczego w celu złamania mnie tak, jak to zrobiono współcześnie w stosunku do polityka Samoobrony, dziennikarza, naukowca, nauczyciela akademickiego, doktora politologii Mateusza Piskorskiego, przetrzymywanego przez blisko trzy lata w areszcie wydobywczym, czy też Janusza Niedźwieckiego, działacza na rzecz pokojowego współistnienia, przetrzymywanego obecnie, od ponad trzech i pół roku w areszcie wydobywczym (sic!).

Od inicjatyw pokojowych do parcia do wojny

Natomiast współczesne parcie do wojny, chęć ściągnięcia na teren Polski amerykańskiej broni jądrowej, w porównaniu z inicjatywą Władysława Gomułki, jawi się jako jawna zdrada naszych polskich interesów narodowych i godzi w nasze fizyczne, biologiczne przetrwanie, zaś stworzony system na bazie solidarnościowego zrywu polskiego społeczeństwa (opisanego w książce prof. Bruna Drwęskiego z Paryża Zagrabiona historia Solidarności), stanowi dla nas kajdany uniemożliwiające samostanowienie. Czego rządy linoskoczka o prezencji stangreta i jego forysia [1] – „taliba” bez jakiegokolwiek prezencji, są tego dowodem.

Autorstwo: Eugeniusz Zinkiewicz

Zdjęcie: [autor nieznany](#) (CC0)

Źródło: MyslPolska.info

Przypis

[1] Foryś – pomocnik stangreta.